

Lwowska Naukowa Biblioteka im. W. Stefanyka NAN Ukrainy. Oddział Rękopisów.
Zespół (fond) 58.

PAPIERY JANA KARŁOWICZA

192/5-6. Listy Stefana Kowerskiego do Edmunda Sulistrowskiego 1852-1867.

STRONY NIEZAPISANE NIE ZOSTAŁY ZDIGITALIZOWANE

Kowenski Stefan

1 173

5064 5064



Ze też to można należeć
dobie ~~dobro~~ tego rodzaju utopaków, i ja:

W piśmie jestem ambasadzie.....
ja wysłał don Pedro.

Ponow, jadąc do Wianie-
wa, Józia o dobie ja się starała do wy-
konia stać mi, proponując że chce
mić: co od kogos - wypadła do tego kogosia
nadać się najpierw.

Tandem chociaż smutek między
zaciętością się, okazać się nader po-
myślnym; niemniej w przyszłości zmatar-
tem się powzięci utrudzenia i upragnia-
nia się, ten niezachwianie na mnie ta-
skawemu kłuu. - Czuje to i w prosty-
ciu ducha wyznaje, a jednak błąd
walczy bo tak miła rozumu po dwa
razy się nie adatta nieskądowi stron
opisywających w kalendarze różnych rodze-
jów, Noferne, kłuby i inne zawide pto-
dy wiesz-pomnych umyślów.

Nawet nawet - ja na to - i quasi-
postrze, formując się za pomocą kłuj-
nego piwo-wora, który (mówię inter-
parenthesis) robiać wstę w Paizai strony

transporta, erule konsumpcion
wspomina.

Pan mi wybrze i swiej bi-
blioteki robie porwala? - Nowa alle-
sacya erbowie kowi da podobnych zbyp-
kow niewawyztum. - Juzci gdyby to
mowina byto prosidbynu: o truci tonu
Kosmosa (chocy ter coxolwica nau-
czyi sie, z tej kolowalnej prawy Blum-
bolot'a, tak przyklypniu Na prostac-
kow nawek pisanej), truciye tonu
Misk. literatury Syrokomli, ter nierdy-
kacem dolad, - a Kordeci: Krasnowan-
go? a podroze (apover do Angliji) i Pan Zy-
gumnt. Triptolina? a podania litew-
ski Chodjai? i worystai - worystai pis-
kuu steetera, o ktorych dicunt ze pras-
je opasivity. - A i Blistor. literatury
Mich. W. sniowskiego bylao 7 tomow wyta-
tum, a dolad musai juz byci tego wizeci.

Atk dozyci tej niedysarchnej lita-
nji i tak nadurzywam dobrocs swawo-
nego Pana. - Coxolwica, coxolwica
niech Pan takzycemu udsieli! - Po
treba i i mite wiusorni srytku. cesty-
cni roziagaja sie - i zytro juz. juz
prawie sie usiabo - iz wiankiem hie-

Wanym, w tym tygodniu, gości ore-
kamu. — I jaśi idzie do łep, że za-
wiele być miał czasu na ciągłe sa-
żenie się, a za mało ich miedzenia dru-
gich swojej osobistości.

Spodziewam się że se dlużo
mieszka Pana, — proszęwam choi nie-
doskurui. ch sukcesnie bo kon-
ore — wyznajaj całun domow;
stanowney Pana iż jistem.

Wierze mu zycieliny
i peten szacowne Wulga

Stfan Kowczak

5065

5063

3

177

Języczek de lojola, cum uquo
 mine, magnifica Pipa, jedni do
 Winiwca. Na stożnica cordialnego
 honozium, najprau ronijszemu
 Paistwu. - Feb kromi lipnius serous
 obecni to pizacy. Istaje apseusji
 a zalezji ze nie nosi stauki pede
 Dowien gotowaji: sturenia Jue swo
 ja, persona. - Ten nury doje, w dubaniu.

Mielebny Parisiornia swoja
 mglisto-blotniska atmosfera, mirmekst
 nie przypominajacy ziby ul pizaga ob
 tepii. Dalijn stawiaci woty na uam,
 alwiciaci swiatywni Aguarwity, pnie sie
 Tanach, kacia gdien kinyga isi po
 ai manny. Dalijn, Dalij do tych
 kurichorych inoych sielawex i rozo
 tawex. A i o ujezyzniu nygotii ter
 krebek truba i na przypadych bohate
 sois oxium nucei; a kory niawicye
 inter padentthesis, jarby niepamni ze:
 Doku est pro patria mori, vampa, sie
 a tan pospaweraciami nosami jan
 gdyby indyka, a nie Messowcy kusa sa
 gudo swego powotawia obrali. - J Jan
 ku Jowcu odjuchai? - a Jan na to, tarby
 siez chialo towaruyszye dobreemu uolere.
 do tan nistego celu podrozny, ze i moje



ninnia; kapieiszkowato sie sciaz-
gnyta i bardzo sobie wiesz-
ta samolubosci; ktora moze gog-
nary szlachetnem milosciem; ussam-
je -

Jeszcze Panu Diszkuji, ze list
jego, choc tak jestem uparty, iz i sam na
wiel. do kabal ja przepelnia gadajacych,
mnie nie nawroci. - Po tej ma-
ku i oskolowice z archeologicznych ze
krytycis i to gadajacych, ktory ciagle
mi jawnie kabalichyermu dwumacni-
xi w umy wladaj. To tez byz wrom-
nisci nigdy niepokafis, a ovi o jidwej
kroizmijscosci nie do powiedzenia nie
maja; ale zato w nich possessio - to
niebo byz chumoki, a przystoi - to
picato sine spe atque redemptione?!

A propo o kabal - czy Pan wieczy,
ze Josie zamigud sie nastegalnicj w
jidwej eskulapa i oznajmujac okiem
V. Janowi, karat jui i adrewowai do
jidwej jaso do: studenta Medycy - Chi-
rusji - Akademji - Aj! w tej ka-
mityce z nawi nie wyrabia - a to
wzrostko zaty kypij wzrosumie idowa
Anonimia "wierz ze w moim stanie
pisai mi moge" - i... i karadzii w po-
trebie. - Josie ze skalpitem w rze-
lub piszacy recepte, toz nonsense za-
dany jego firmowuj i usposobieniu -
a precier tak jest w istocie - O! mi-
tosei! m. toci! -

Ta książka Kispowai Pawu
 nie potrafię — Podróż Tripplina
 nieważności + ich tam serca, jani po
 gład na rzeczy, jani nie stawiane u-
 crucia, — i przy tem wstrętnością byle
 dowcipu i niewygrzeczności jani
 mowa? — Tytuł nie mój jani naj-
 ofi krusy, a jidnaa pragmaty jani
 by jidnaa jani z kłopotami kłopot
 obicy i nam ze swych wrażeń in-
 wazy kłopotai dozwoleń — Chodź
 „Wyabty z Benierag, quis scit w ra-
 gora” doktoraty, — Algierianuy — kryta-
 ten w gżeciu warszawskij — Pa-
 mistria: Mitkowskiego nam, w łone
 — Wojcisi za nadto zrupułatuy,
 powiemo historycznego zajęcia me-
 czy pisownia, Kochimchinska, — jidny
 eixiem trudno to kryta — Dżaj
 kiz i w a. e. w źródkach to historyj kra-
 jowij zamiast on, en; leci podobn
 badawowi nie przesądny — a i
 krytykainach profanach wadłoby
 wydawcy powypstę. —

Z przystawcy ... zapasu pe-
 zochasy byłam u mnie 4. tomu p.
 Dżugumta i tam już w uwadżue
 się powi. — O Dalry suawo
 porcii nie inicień, bom rozazu
 Pana, tam przynajmego Sta. mui, wy-
 pectnie nie mógł — oto nie odtworze

Staw księcia. — Ah... jistli by... nie-
pudobniektwo... przesady... Stęgi wi-
zory... Stawem jistli by można:
Fiat volentes Tui Domini!

Ja jidnassi ni dykroctwa
zapowiadam, ze chae sie jaa Craj-
na za mome wybitam - i P. Tygumy
ta nie oddybam jedyim aby miie
prekasz uprzyanyi sie Panu ma
jy figuraz pabom ni dykroctwa
to przesad mome, by osiuderzyc
Vaischem ike jni jistem dyorlinogum
i pedem saamaku Stefan Kowoni



5066

5066



Prowokator rusza z pi-
 wem do Swirsa, a ja go juse
 tym listem: 4^{me} tomanii N. P. Ty-
 gminka o Darsę - i sam zollau
 najnowplebniij bo niezien, a
 nua wspanialo myslowiec ogjo,
 oncin: nua ni ndawuje. A wi-
 di: Pan ja ja juse z ogrodze
 rozumie sig dawawianu. — A!
 to bardzo jizknie z mojej sta-
 ny.

Chci to ni w jure ni w
 dziwije, nickego onarai sig igno-
 raktem w sba nawaownep tawo,
 wystapie z nowina, ktora by X. diost
 ke Radziwiłł narwad „Zaprawdy wst-
 na neer” Cto zaczyta Panu wyjs-
 ten z listu z Petersburga, ktorym woz-
 naj dchaat „Gawedy 1^{ta} Z niobon-
 caya jaxis porbowany miot tyi w ka-
 szuli brata, z ktorym siggle in wa-
 dno; olini zyjany dawaj sigggai naszek,
 swoje z brata, a S. p. cap z za-
 szke i dziesny tan jiz dni G. Chieci-
 z P. P. Piragowia Debassuwai go
 ad trupa i reki nua (to jist trupa i)

już tu, — a zyskany utwór w
niebo-głowy z jego boli, tedy przesła
bi tej operacji; po koncyżym
przebiegu, zyskany nasz piśmowic, aż
pida mi liście! — Oho tu taka bi-
da z tropacem! — Renta gawed
nie bez zajmująca — a k ta
to zaprawdę diwna rzecz! —
To mi dowieś list z najnowego,
zdaje mi się, nigdziej — Pana — Ksaw.
Wysockiego — kwarą P. Dobro
dziej i z on oradu sąprowino nie
traci w Stolicy — i na piśmowic
nie mi zbywa.

Aż mi się, — a k ta
nowina udarowa — Ksawowa
z Pana — a k ta, — a k ta
Elma / ma się rozumieć — a k ta
nigdyż konwersacji z Panem Zy-
gmuntem nie udarowijmy —

Nie porośleże mi więcej
jako z wyrostkiem — Wimal
Ozon Kawał zemi! — a k ta
Pana do rekreacji — a k ta
jotawie Pariziska i pramy-
dziej najgłębsze — a k ta
całkiem — a k ta
pisai się — a k ta
Stefanowski

5066

ad 5071

2

205

6

5066

Zagawendził się w naj-
 lepsze, a Janek nic nie pisał się
 wódki i jermieni do witka wisi się
 mając na wory podług - i una
 bella carissima figurina nowy
 akucywna, Jan topalek ktadzi mi
 w głowę, po polsku z ruskimi
 t. to gozostawiaistwy: Jan w Petersburg.
 Jan pomał woda bogata, wdowę -
 Jan się rochal w bogatą wdowę,
 Jan się ożenił z bogatą wdową -
 Jan się zrobił w koron rozwiódł
 się / dżai różnicy religij / z bogatą
 wdową. — Cierawę to cecum
 ptasz historii naturalnej ten
 nowy akucywna. — wyport-
 owy kolony zwiędzi róża-
 jeminajxi, a reszta rykai gimie
 pod zastawą wazów i fawory-
 tów. — Przy pominam iż w
 Jądzi jina kolece jest por-
 tek żydowski zatopiony w boga-
 tych sztukach i sztuk, nuchre
 Paw wimi obowca - ad rykai
 ktax okragdy uwarow - simej siewi-
 ci, na paku formy ogy - wbije
 symetrycznie dwa brudno btykita



bez blażonej puenta - Dusi
to worystko silnie przepracowa
wznowiony notniema ob smaj
zoi siedzący w tej chęci w
jednego słowa. A wiechby kto
go za postrochu raczył pisać kry-
wo-try, przechwalałajac się i stawiając
bez litosci - O! i sobowtor mego
zoscia! - Przech Pan nie pozia-
tuje petygi, bydlu miał porzeczony
koncept.

A doprawdy bracha jui
za nadto roztaraktadem się - to
jui i na post try nie za wick. -
Czymsi bo Pan to byp swaję do
bracia osunielis? - Paprawdy
zaputaj się winiem obicai, ale
ty starai w kin będz - A Pan
dobradziej i nadel nie rapu-
miej o zostajęcyu ku niemu zawstę
z petynym stacymkiem
i najrywera przychylowicim

Stefan K...

Pani prony osunialerpi moji naj-
złone unawowaniu - Dosiwie i
Panimxam, choc bym stia się w wick-
winie - he Pan Emmy miałem kawa-
spobnie sioTotach podraz mij wydrwici

5067

5067

8

P. powrócił z wierszami, in-
tra muros Lubanensis, pociągając,
został mi nie miły list Pański pro-
myślowego nad sposobami: robacze-
nia się w rychłej z jutrojszym Ponie-
działkiem. — List Taszkewy Pana
był krótka porażką, w odwrotnej
stronę machine mych pragnień. — Pot
masz Pan na wstępie styl: porówna-
nie arcy-bahalskie. — Skij Niedziela!
dalej grórnai, w Poniedziałek mon
przyjęt refleksja, że nie warto ten
nadurwać wyjęt delikatności i cier-
pliwości; — a dziś na goraw a mi
dzie jałowachowa.

Jwrs. Figiel-Adjutant, wyptatał
Paniom nieproszonego Figla — puper-
nenta odzyskał dwudziestu-arkie-
rech, pałających żądzą boju, obroi-
wów ojczyzny. — U nas był gresni-
szyć, bo nawet jednego obrażawa-
no przyjął kara! — Widai Panie
ko nieudobal Swiniarianów
a najas potentas gladii, zabnał
nie po gboisce. — Do namy
13^{ta} Markow w Wilnie się dola-
wia, proteści tam: oficer, przy-
mający i dotos — Dai im Pon
szeregowie, bo ten to kofot nie bada.



Do moim i. p. Ojcu, ja
koś sukcesyjna, serdecnie mi
cierpisz wszelkich procesowych i sa-
dowych formalności, ja ongi uwa-
dzę Muryni, antypatyrni niecierpia-
tem tanciguch wtył palle tremolów
i bemolów. O! bo i targaniu się
sądowe, to bo Te i De mołe i
mołe orobnie, tancig głow, nie
palle, a oktawa ar² w kiczeni sig-
gaja i wafen spokojuści: Tieniaii
skij militościwie towarz. To dys-
sonanse w życiu, mój Panie!

To też czytają o ktopotach, naj-
tlenownijszego Pana, mowcom ubole-
wał nad jego położeniem; a nawet nie-
zardroszę zuchwale, odwiedzin Someg
z ich życiem: satchitami, axolitami, a
jisti wolno wyrazić się neologizmami:
rublo-biercami. — Chci to widai
zajasniate, Conquista owym rublo-
biercom i ich goły sporadycznie ra-
nię i bursę na arkisy wiatry, gdyż
i Paisai najniższy sżuga, creza w
chwila perturbatora, z racji i. p. nad
którymby mowina zaspinwai owe:
Było ci niepię gonażai z Anuzem,
Nie pomsilitby Cibie Bernardyni z Karysem:
Ale mi upredrajmy wypadków — w ma-
lucy będzie, a dosyć będzie czasu nam —

szyci sie gdy mroziem uprosywi-
nowane zawila.

Widai v Nibia kalendar:

Mancsa Romma i M Zymelowira
gdzie sie zawicourryt. - W polowie
Pardziomixa witaliomy Goudniowe mo.
Ty i Lutowe zawicuje, a kraz Wnes
sieni xara nam obchodzie. - Z kyp
zamiowania blocas sui wyteri, a
tu ksiarza janky wdea na bibli-
o patyk chorowal ani ni.

Kiedy w przyrodzie tani rewa
lucye, woz stwornep gdy biedna chudri-
na rady sobi ni da, w te wicierowy
Sturme i mudnijse swa sie rozcumie
Ma mniej, od listu tego, w go taska
wy Pan czytai bedzien zumerowy.

Nie powiem, zeby pozat Czwath
korey, ktory wozrad sie on osaci i cke
ry chaty we wai mojej, z calem za-
budowaniem i gannami zniszczyl
z xtekesem rowniech miie kare,
fac et fiat uoluntas Tua! widai
cieplixa w atmosferze zabrado -

No! was jin dobry konierzy
chryje: na in kessa, Stuzie wicierowy,
jwiazoy i inne ctekesa, jin i lan
bedien za nadto Stuzo Ma Paia,
a zarsu z kyp krotko Ma mnie
lomba beje wzgl, dnij syje i kwi

pro 'zraćie spowitnegdy sie uwol-
nić Pana ad barganic wyzna-
wien moego najprawdziwieszego
stawnu / koi niezakony za ten
sie wyraz quiesajuf i iustliwoi-
ei z jany na ra. om jisthem sta-
cadye dany takawcy moego
Pana Dobrodzijsa

Stefan - Kowczowski



1852. Listopada 29. Lubasi

24
10

5068

5068

Uroczyły miemu serce

Dzień 29^{ty} Saturnina, coż wiesz
Ma miu nabisa zważenia. Mioma
wolnie w ten dzień, rozrozmie crena
janichy' miłych niepożycane lub
nowiu - Dzień mi sawiodtem się
obrygnijaz list Paizdi - i jaosi mi
chcasy przypominadom znana piost
wstoję napilety konieru się;
warysy dwięzi są to foye,
Prócz świętego Saturnina...
un arcy. orthodoxyjna to piewca i
prow 22^{ina} tely w nabożocy śpiewana,
bardzo doję mogła aż do empyre-
um i wywołać tam dianie contra
nos; to też po agitnej, kraję się indy-
widualnej potażni, bardzo nie słodnie
wrywan były Akassowskiej ekela -
mągi i to po ciekli. - Wapo-
mniało się to tylko dla lepo, nie w
istocie nowych, niezawrotnych, a tak
względnych dowadów paniegi Ternau
go Pana odliceni się nie spodziewa.



Zarysname piroy shadzi do
 dzhie pu Poudi shaknowyeh imie-
 winach. - Wo musze siz przyznae
 stanowieniu Pame, iem i narajety,
 temu bawid, - a ja sthenniu kluos
 wier w swym Glivie ipiwaat.
 = Wo na ortowyeh quicidie rozlej i sowa,
 Chai nocne obyrazaj i rogata g'owa...
 lan i ja rozbawiwary siz w naj-
 lepsze o chacie i dopotaty rapomaz
 ten i ar w nocy we k'oscu opusii-
 tuu Joly. - Na goraco uwaranyu
 zostal, bawu w Smorgoniaty
 przewozaj siz, ^{gdz} pod rezi proie
 zabarony kra; swiriyaj stauq,
 do cztich godin tam stae na
 chłodnie i w strachu musiatu!
 Dostatun siz w koine do ladu i
 do domu skw ler a soby przy-
 wiod' vory czerwom od niwra
 su, nos zbrzaty od katem, no-
 gi od laica zmgrom, karszeta
 ad p'oresy bicia i myriad, wofra
 wici, ktori tylko kanku lub

129
11

Dziemochę przewyższając.

Nie może się nie podzielić
z Paucem z konfiturą, która mi
się niedawno dostała. — To ni mniej,
ni więcej było = Apollinarych (Kisiora)
przez Jana restiwina (Kisiora)
To pód z księzką (później mnie) ja-
liki autor przez Guttembergi con wy-
stąpił i. p. powziwy Nequentele
mierzawie wynalazca Douru z
sobą proniał by do grobu. —
To paucygnę o jancie praszy i
okreśnani dawno zapomniały: bo i
Parentelli kojbularnem nazwał
i o enolach, i talentach zyjącego
nie przypomniał — ale tak owosem
pamiętał — i staram się na kon-
terfent opianego zdobyć, Aure-
ola go oboczyć i nad tóżniew
nawiccie, które się przed tem ma-
numentalna osobistowia. —

Książka Lusina powiada, a wieczy mustrze
ze ja pojde do piata, on powtórdo siebie.
Zm wi Jan re Stiwina w roli X. Lus-
iny wyszł pió, było skromniej wy,
bo mi siebie, a Kętsariego ka

wykonano oradzić —

Zimnia Roga dążyć
poczwiera — tenże i samia
jirdie się probawato — Cześci
bde było wryby P. Jona który
ma być wdowcem około 32, a po
wyprowadzeniu jego wyruce i sa
podziękowańi personalitet sa
Pamię najbarza wsmu
Pamię

Całko jego danu
prawdiny i serce przychylny
Kuga Stefan Kamin



5069

5069

12



Prowóz opowiadając
m. g. rozrut Winuim wymiencit.

Nie mogę nieskonystai z tej roz-
cruciei i niepowiastrowai naj-
szacowniejsemu Sainstwu i Dalne-
mu towarzystwu Winuimwa swist.
ktoś tuż - tuż nachodzą. Augi przy-
ta ricy exarizachy i nowacja i z ży-
wiciem występować. — Ja ży-
wici bym nie potrafił, bo podług
mnie każdemu inarizy i inarizy
życiu trzeba, bo każdy na odwie-
nitych podwalinach, budowę niegi-
cia Sta Siebie drwiga, — a nie
koncepta sit, humoru nie bra-
nie — justum od nieskonysta tak bli-
ko. Ja inimie od konarizy — Amul-
u porównanie, ale nieskonysta inajis-
zwinia z mojem potosewim.

Swista ja i gdzie mi będą - nie-
wim - nie by las inby mo mo

chciał Winniew odwiedzić - Dajże
 Now sibi to m. w. i. s. b. i. n. g. r. u. s. s. i.
 i. i. b. y. j. y. —

L. c. y. n. a. n. a. c. o. n. o. j. e. k. a. n. a.
 i. c. y. n. a. i. s. a. t. e. s. a. m. o. j. e. W. i. n. n. i. e. w. a.
 k. o. w. a. r. y. s. t. w. a. z. i. y. e. l. i. w. e. j. s. t. u. j. e. r.

St. Kawa





5070

13

5070

Oba listy, mimo znacznego
z powodu zawrotnej odrobiny - odpisai
dwie dni spróbuj, choć niewiem i dziś
ją mi się to uda.

Tę rozpędzając, dobre, sumie
się dziedzicowi nie wiem, może właśnie
stał się, że właśnie jest więcej. —

Lycerium, na dzień myśli imi-
nie, żeby się choć w czasie zisicły, ich
ma ich stał mi nie dobre serce Pana - o!
dwa tygodnie, był szpitalny. - Zdrowie mi
więcej, ja nie bym nie szkodliwie, - Zła, mo-
że i nie braba, bo się na matkę poprosi-
łai przynajmniej - a:

Ten Płm zdaniem mojem
"kto przeszedł być na swójemu!"...
a co do związania w sobie i wzbudze-
nia w kiusi kordyjalnych affektów, - to
się do tego, "Moi do brzozy, nie widy-
cha. Z mitosnych repatiw mogło by się
zrodzić zapalenie mózgu, a przy niedo-
staniu środków zaradczych, mogło by
to przejść a suchoty sercowe; - to też ja-
ko oddalonej wielkim instytem kon-
serwacji, wystrzegam się tego i na taką
okoliczność przestaje. —

Oby był moją Pł. Watrou i ko-
ludzyżę kumpiremu nigdy mnie tak

boloniu nie ptowali. jaa w tym
roku. —

Pisze uprzednio do Paⁿⁱ, trache
za ostro wyraziłem bolisi wojⁿⁱ Nic-
stety. praczem jid naa nie wiadoto...

Dziś muszę się jasniej wykl^oma-
ryć, choiby to trache i za drugi byi
miało.

Mam brata, — jest to osobio-
nie uczciwość, a jego powołaniem się,
jij kochające serce i swiętą miłość
wielką chęć nędyżymu zdrowiu nie
tak wzbudraj. — Kochał się bierze
runkowie, zapamiętał — po swoje-
mu — w pani Stefani Lewaow: crowski;
stodimnastobitaj, stiernej, tednij je-
dynace, która ludwie potu rozim
z munduska pp. Pektawierów się wyaha-
ta, a wież tednie żyje zaccęga; posiada
jij serce, zgodzenie się rodziców, bydy
i zaccęga, a podras swięt miłnio-
nych, dżim i kłut kład byi zdentara
wamy.

Sk obowia straha, a ktos mo-
cnijszy kutami kieruje. — jaa nicie
podjęrowie. kilka bygadni temu,
zawicmoga biedna dżiwierowa, psun-
to to w zapalini ptuc, — daly wno-
dy na ptucach. Dajij... niszcząc, ora-
pne suchoty i na drugi dżim dżiwit,

sawo - mój brat swej ukochanej po-
 wiersi racieśna... — Długo się oślakniły,
 dni i noc, mój biedny Kamil, od tóra cho-
 rej nie oddzielił. Chora, ciągle była przy-
 konna, ciągle mu o swej miłości nie
 wsta; - budowała świątku gwałt przy-
 tosi, niepomna iż ten na podwalinie
 oparł się o krzesło przepasii, byta wno-
 szony. To też musiał ten gwałt i bi-
 dnuemu Kamilowi nie prosi gorzów,
 nie prosi bolesnych wspomnień; nie
 zostało. —

Trojnocy dnia świat już tam
 byłem. Spokwał mu w ganku Ka-
 mil, choćby konwersyjim za ręk i
 rąk znowa miłości, ciągnął wprost
 do pokoju, gdzie jest naczynna, w
 biały sukienka, z wiciem róz bia-
 tych na głowie, na masach tła-
 ta. — "Patrz - wyjrzał głos, któ-
 ry się nigdy nie zapomina, wskazywał
 me brzo, — to moje serce i ręk
 to, ale to serce... spojrzij - dodał na swe
 białe serce stoi na kładce - spojrzij!
 w się tu zostało... tu jawa!" i odstąpił
 na swoich piętach. —



Potem ciągle powtarzał „biedna
 biedna Stefka - ach! by nie wiesz i
 ona wycierpiała... i ona, święta, je-
 mu mi ręk całowała, dziś mijają za

mitości, za poświęcenie się — Ona mu
siata umocniła, bo gdybyś już, zwał bli-
żej, przekonadłbyś się o ich jej nie by-
twa godzinie.

A tywni rodziła. Awi ja jedne
tylko wieści...

Mataa z rękoma, bez tróci, bez
skarzi, — Ojciec z tą orofing, niezgą
nieprzechodzący rozpaczy, iady dzień
wydajęcy rozkazy z zadziwiającą powy-
sławnością, a nocie calu ad troupa nie
dostarczają. — Do wot pokatemu mi bierze,
a kiedy mu się zdaje, że światem
nie ma, nigdy przyjmującym głosem.
Tym narzuca, z jaas i wirną bolis-
cia w oracy i twary: piszący namis-
twa jej kawałki, piszą: czytają jej
książki, nocy — lub wpałują jej
chciwie, w twarz umarłej kochan-
ki, czy może zycia nie dostanie?...
i te ścieżki nasie lat na kabalet-
ku!

Ach! na tym świecie, smierci wszystko znie-
śliwa się, bżnie i w bajnym świecie!

Oto obram smutny, orofing, a je-
dna z natury zranioną — tym
orofingiem, im bliżej ser. osoby,
na He tego obram się małaja...

Z kesiem rękoma sercem,
niepodobna mi: nikomu się na-
mccai.

ad 5070
5070

SK

narzuci

Th robisz, i somus tajem

listem moga najracniejsczo Pana
Aby ty wiec Pan w ostatnim dniu
byc sam odbiora. Niekte lat na-
stypnych na Stuz - Stuz nial w Wis-
niewii o podobnych wypadkach na-
wel sig i mi dowie. Niekte i o
tych, Pan swoim racynym Panim nie
mowi - Czyz mi dowie naszymy wda-
nymy bolisci, ktorych odbicie niepodobna
by jemu samowolnym serce konwies,
i spojz zawiacei...



A to tek uropow...

Zebym Panu opisać, w tym diapaso-
nie twarzij bolisci, w tym finale: naj-
cia, i spojz, zewalanych - rozproszonych ma-
rcii i projektów strzegicia gromadki
bliznich - Zebym opisać wzro, stacie dy-
ponanse: obojztnosci, slydowstwa, zas-
dowsci nawok i gupstwa, - a byby
tam i pisam. Blyzsi w spowowacia,
i powizuceniu sig. - O. dany. do
sji juz ty...

Na nowydzon chuz pobiedz
Da brata, untey go z soba przywicie
i o ile to sig Da robie, przy sobie za-
trzymac. - On ten potrzebuje stara.

nia, opieni prawa — i bjein-
sirota ma też do Lubania przy-
jehai — O'bidni-bidni bo Oni? —
i srebrna rola paciuryca, sto-
ry sam wielościa, straty przeżyj-
Obey mi się to wdat. —

W uprzednim liście już wyry-
kuia mi się wyowad nieliczny, a dziś
Stomacny go Panu ten się rozwi-
litun i to na ten niezwykła do
wysaru mi, twary wół, i ci mi
trochy rochy bez. — Siem. n Pan
spali b kontradykcy, mojej fizjome-
niji. — a wskewie racy wyman
mojej najprzerzej przychylności, ka-
tatum domowi Stomowu Pana.

i Stefan Nowosni

Pani, za panie wdziernie mojej
wwiadrypi prony, a i tenin towarych
na Wiszniwa i inin. się przy-
nisi. — A^{no} Nowy-Rok i po nim
oby tam wszystkim, wszystkim Szego-
zdrowo i urogołowie było. —

1853r. 12. Marca Luban.

207

14

5071

5071



Otoż i baki doznawać się
w mojej ustroju — Nicstrawny to
krewka Sta. sławomysza Pana, ale
Jan Anufimowicz (wulgo Jan) arcy-za-
dowcomy z niego.

Jawen spadt mi z wiadomo-
ści, odtobim w rowin Państwa z Wiś-
niewa, Jan z mamą wzięwca, który
wibierawny ił się z nieruchomego
języka Janca zebrał dało — kaje
na Sopticow!... i armija bernyjt
wycy sów niemawycyły, do dyscy-
pliny rozumu, katarskim karcie
kca na męgo karskowsy Pana.

Skosad katarsy karnawał
Dzwonnin orawoty regumyjt;
Ziow do karcia wo stawad,
Poprostem głowy przymaranyjt.
Zawpauja w blakach karcia,
Za strasbarga partet ni jedni,
Na słońce karcia się cini:
Wisiela, flondry i stodia!...
U stota blada dowryna,
Poywa ke postem dary.
Kilcawem karnawał wspomina,
A głosno chorowice suchary....

Wznowi wiadomych dzieł, ^{które?}
Przy klasach przyrody stepie,
Mozżi, jak Goudsini on stasze,
Lubow siiięzi nam sygn...

Stowem nadentę du: psaku - moody,
financya ducha i ciada: - piuty ter
Pan do Saxicy i miy list polisty
i z verygnaciyę do konia posrety-
tai roery.

(A kras wo o sobin):

Koni Maradenni unau solowado
nuni protyini. Karawad nichias
dy dai pricigraqi, wiy nabawid cha
roby i wazy trub tygodni (pominu
rywosi temperam entu) najspoy-
wiy w toian przybytu.

(Dzete o tudniach):

W samu prawi achetai, pod-
rywany dy Ma zaradzenia dy do witua
na dy nitua jiddidun. - Aj doby
Pawu w dy tam driadu. 'o dy tam
driadu... Mladziy musitwo, a
wsyey najowrticij zaradzeni mo-
nomariya robienic karyery. -
Eo ipso z poru to niewyobczati
nieposarinych Pawiu, a z Gogaty
nie kowicami byto, wiy ter bi-
Daxi pu nitua do jedny brai dy
musitbi. - Hap rekury i prebie

racie „jaka nigdy niegdykami,“ jak
mowi Dawny tekst swia lawy.

Na przyklad i na wysyt
ko jist mada - krolowa, moga przy-
wieci to, i przywosi dsi wie popsa-
ca, wy tez na jiznos dsiwici este
tycy prau imm okulary patroz.

Na glowaz dsi niepatroz, co w glow-
u nie badaja, ale za to w ka-
leiu widza tak dobre jak sam
dziadziarki, a wrete detaliczniej na-
wet.

Podwijnie wsakomony Pio-
trowie. bo z toia bolisci i z zapad-
tych rapa prau jazy dsi niepatroz.
Tam sie i nastuchatem byle, i wie
ai niezgach wiescia porzjo... Wro-
ci tam do domu z mowia postawo
wienim, iz gdybyen, kiedy miad,
w skutek metamorfory, zostai
dziwiaz jrosy Pano/ nigdy byen na
kaonawad niwogruny, chybabe by
Mr. Tyzentaur wis z Postawomysy
ny i to ni laia co zapudowa.

Ale to na wiesbi-gurki, bo
pwi moja metamorfora nestaj-
pi, mada sie iwieci i paupe-
ritas kad dy odbierai byden.

Cos jemu z nowin:

1^o w Wiedniu 9^o do Wilna wrócił —
2^o Austria z Turcją sojusz zawarła,
w skutek którego Bohaterowie z
Ternopolów Czarnogóra tracić mają
stoję — 3^o P^{na} Maria Łowicza wy-
jechała z P^{na} Wolskiej, który po po-
pierce jawni się królowi w sprawie polskiej
jako ruskim aspirantem przed kró-
lę Włocławkiem. — Wicej stał się
niekiedy a wice widownia i cel-
bak wchodzi w modę.

Ala mój Panie! ja uważam
i innych minister wiadomości i je-
zeli by Pan Dobrodziej raczył przy-
być 18^o do Legionowa, w dzień Gabry-
ela Ar. Jan w kalendarzu, za powie-
rowanie Ojca domniemawo, po-
stępszałby być nowin, ale to było
ile się był od Ojca i domnie-
dowiedzieli moim.

Z Ojcem Olskim wybie-
rał się od dwóch ministerów do
Wierusza — moja choroba przes-
kładała; ale to nie do naprawie-
nia i uprzedzałem się się za-
wieszenie P^{na} Celina przygotowuje
le już Ojciec nie przyjmie. —
Kawa że się ma inne projekta.

5072

5072

Dawnoś uau smu ugnus, tau woglednij paucis
 ii jangi Pau onoraś i wogu srauwymu listem
 dla tego jnich, to Paua uia drowi, pomimo uia
 narbył przyjeangy ^{inpadkain} ~~stwierdzen~~, z jaxi omi uia
 Pau obronajaciu, pismo Paicain wywotato
 we uia najprzyjeangijem wracenia.



Dowiadziatun sig, o imierci racnego gozpo
 darsa, racnych gozi: Pawija, w ilac dri
 po tej smutkiej uelastrofa. —
 Nic ma dem nichoswoga, zadowatem go
 jednan, smere, ja sig smere katuje uarde
 go S.P. który potrafid za tyca resturiji na
 przyjajiu i iat serdecny.
 Wajmuj bolisz Paistwa i tem wiaz
 cej ubolewan w tej chwili, i nan wien, wy
 malara wagonow i lozowobozow, chemicznych
 zapadca i akuzy, nie podad irodne paci
 skawic skuteru po podobnych abra
 tach; dotad taku sig owieci trywialuemi:
 trzeba sig wyprswadowac. (1/2) Bóg da? Bóg
 wia! — z nam to będzie! — Jan ten bępij.

te i tytu podobnie aklamacye i consolacye
nie zupełnie usparajają obziadowanych. — Zre-
sem i na to jakaś formelna czy maszynowa
się znajdzie / bo być gatopojemny w postępiu, be-
dnie to rapsona jakaś zadawalniająca Banco-
cetta magnifica czy pot-imperjatus super-
bus, — ale to i posteriori, — bo nasze serce
na nadto ciepło jest, by nie miały stopień
tytu orzebiających lodów. —

Jan Paw Dobrodziej raczy uwziąć, nie
zadowolnie się przyzwością i nie konkubuje
się krasnieszkością; — ja sobie sofam się w
pauzacji i jeśli kto mi powie o niedzi-
li wply przygodach — które nalarzy Go bardo; —
odpowiadam ex abrupto: Prosto się baci nie
będzie gdy się poruczy zicmici — i prosiu
sz się gory w serce mona, bo;

Just kolow, kolow, ~~kolow~~ nie ma do w tem zyciu
z więcej niż na jawie przyje ter no emoyim;
le ktas się pustym smiechem wstod jzawo wdrzwo
Jan statowcy w szpitalu, — musowym się narzwa...

le wiesz czy warto o tacy surzycie się starać? —
Zi brorafujaj, daj, porowoh sobie zupytai Pana,
Ma csep to dieda nigdy solo ninogo nie nawie-
di — Ot Pana acpryubad: narzowny futti od
Smierci; varipwata eresendo chorobami, a

konieczna diminucio na bursy — a propar
 psalacuj: w dotach w awij pose bana wy
 wroicida (ale gdzie temu wywroicida) skroicida roz-
 uista nowe gurno tau, ze klancim z pod-
 urowawania o silancim kookio porowawita
 z jagi odryna z siacim tanier lig zwelasta
 i ze wod wor: siacna na siacal Noij iz rozk
 ciato; ohoi dopiero sasidzi radzi byli ze Ruj
 sig ulitawa; zauriast trawy ktorej koci izbi-
 rai tyo lata nie dorwatal — gotowcim siacim
 odryny porapiednia — Niclan sig stabo: stancowa
 Hibrizj pot: dzicnawcy solery poibiwali dowa
 siemny: trosaliniwiz jcu niezdyj maner, bo z
 prodeutelem — jcu sig to stabo nesio — sic di-
 cunat.

O! he bene nie jednes moim nastarupij tyo
 lata, nie jednes strana jism — ja tryman chs-
 trni z syronomla:

Muiz sig modli o epimoly?? a jedmaxie tou
 Tax spragnicim odichuniz w wisinianij natane,
 O jzili wain zium zauricizij seydrou —
 Paspienici cram chunoy i aguiske bure!...
 To ta sto wie ay nie docrenawij sig jism ja-
 kich kucaw, iwi jasky sto ze temer: —
 Pihunizj statermi: iucicizna in loco,
 nato miicaw wiadomosci a i tyty zoidto
 Ojciec Olesca opusid mnie, wyjeidrajz na
 wesele sygnowca i zostawid jcu tabake w raju

5073

5073



Spotkanie na polu żydowskim, z pochodem
piwowozowego. Rozpytałem się przez kuc-
tajskowej doxaż jidzie i pozara. To się ze
dopyka po zaległe kapitały do Swira. —
gaa tu nie konystać ze zregrowici, wy-
gawadzi się chaiby ter' listownie?

Paty tydzień prawi w Wilnie, or-
tatnich dni wnieciu preeudziem — pree-
udziem, bo teni jaxis nieludni, cali-
we, wypracowu nieludni wypracowu
sij wnieciadowi, że ten inasij wnieci go
nie potrafić. — Albo się bardzo myli, albo
się tam odbywają, i wiece nie awy-wesoth
i pogrzeby nie awy-mudni; a to ter' za to
blacni pompy, zanadto na te ciznie
cracy, Kwiei Dobrodzijski! — A mon to w zro-
wraach wnieci jaxis nerwy zregrowdy kaj i
wroni szosy — a i to byji mon! —

A najgorna Kwiei, że udawia jadga do mia-
sta, z góry ustadał plany, jaw po powrocie

2 parę miesięcy będą bawił zaprowadzić opowiadanie
Dariusza, a ci podziwiali i w tajemniczym się i
rozlegał widzi i rozlegliemu stosunku i naj-
rozlegliemu dowcip? ... Ta też ani pisnąć nic
o cieniu, bo się ciska wymusił i rad że się
wygwał z tej Korynberozymy. —

Spodziewano się iż Państwo byli na
konwersacji Solarskiego koscioła; — miatem ci i ja
tam się zjawić, a miatem i chęć i myślał nie
udana. — Ale w swoich myślach zawsze w
pół zrodzi się media. nota i do punktem
dojuchai nie mogą. — To jakiś fatalizm który
od niezajętych czasu statumie mieć poście-
duje. —

Pani Marzanna Szelbrowska będzie także
w Lubaniu, data mieć rolę Mierucha w upiększe-
niu dziedzińców, ogrodów etc. — Chwila działa-
nia nadzorca: funduje trawiki, słonki; prę-
sz z kąta w kąt bry, jętki, kaprofolie i in-
ne wosniące, elektryki, ale mam stopok
nieusaty w tej aktyfocyi — Razano mieć
prawa radai w ogrodzie stów, totalnych, wi-
sini; łozini; a kto żeby nasadzi, trzeba
mieć gdrizalwinie wporody, — a niema. —

Czy mi parateje nas Pan Dobrodziej
w tej biedzie? — Może by się znalazło co

z kawiary rury do zbyciu, w Paickim
 agrodzie — konby po kilka drzewa
 nowa dostai z Winniwa. — jeśli tak jest,
 Pan mnie rany inwiadomii, a ja bym
 przysłał na dzień wtorek. — Kiedy w
 Pana Dobrodziej, walcem niemożem,
 tuba będzie wó ten rozczulajęcy z
 spirii i ronier zrobie, żeby to karało
 o strasnych słowach i wisniach, wTawici-
 ciachem a jowoi, zapomnie. — Co inam
 będzie mnie tylko, ja Pani karrakasa
 przysłać. —

Ojciec Gabryel, moim dni osiem cha-
 rowat — Teraz już zdrow, waga dziesią, wże
 znowne być zis z nim wyjechał do Win-
 niwa. — Pózi z tego stodu piwa się
 dowiedam, powoli Pan przynajmniej
 przypomnieć się, lasawym względem
 jego — najszerszej przychylny stuga
 Stefania

Pani i cetera towarzyskom Winniwa, naj-
 szerszy miój namoc. oświadczyć prawi. —

Skanowanie i opracowanie graficzne na CD-ROM :



ul. Krzemowa 1

62-002 Suchy Las

www.digital-center.pl

biuro@digital-center.pl

tel./fax (0-61) 665 82 72

tel./fax (0-61) 665 82 82

Wszelkie prawa producenta i właściciela zastrzeżone.

Kopiowanie, wypożyczenie, oraz publiczne odtwarzanie w całości lub we fragmentach zabronione.

All rights reserved. Unauthorized copying, reproduction, lending, public performance and broadcasting of the whole or fragments prohibited.